

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 3 marca 2016 roku, Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz D. G. kwotę 2.702,13 złotych z ustawowymi odsetkami:

- od kwoty 2.362,50 złotych od dnia 17 lipca 2012 roku do dnia zapłaty, przy czym od dnia 1 stycznia 2016 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie;

- od kwoty 339,63 złote od dnia 2 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty, przy czym od dnia 1 stycznia 2016 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie;

oraz kwotę 100 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu i oddalił powództwo w pozostałej części.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7 kwietnia 2011 r. strony zawarły umowę o kredyt hipoteczny waloryzowany kursem franka szwajcarskiego, na kwotę kredytu na 280.00 złotych. Jej integralną częścią był regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach mPlanów hipotecznych (zwany dalej regulaminem).

Ponieważ powód nie wniósł wkładu własnego w sfinansowanie nabycia nieruchomości Bank zażądał od powoda udzielenia dodatkowego zabezpieczenia.

Pracownik banku zapewnił powoda, że to powód jest ubezpieczonym z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Powód przed zawarciem umowy w dniu 16 marca 2011 r. wniósł o ubezpieczenie niskiego wkładu. Zapis dotyczący tego sposobu zabezpieczenia został zamieszczony w decyzji kredytowej z dnia 31 marca 2011 r.

Czas powoda na podpisanie umowy i zapoznanie się z treścią regulaminu ograniczony był terminem spotkania kolejnego klienta banku.

Umowa w § 3 ust. 3 przewidywała jako prawne zabezpieczenie kredytu ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu w (...) S.A. na 36-miesięczny okres ubezpieczenia. Stanowiła, że jeśli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia od dnia uruchomienia kredytu nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie podlega przedłużeniu na kolejny 36 miesięczny okres, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 180 miesięcy. Kredytobiorca upoważnia Bank do pobrania kosztów związanych z podwyższonym ryzykiem spłaty Kredytu w wysokości 4,50% kwoty objętej ubezpieczeniem, tj. 2.362,50 zł w tym także w wypadku przedłużenia ochrony ubezpieczeniowej, z rachunku wskazanego w § 7 bez odrębnej dyspozycji. Kwota kredytu objęta ubezpieczeniem niskiego wkładu wynosi 52.500 zł.

W dziale prawne zabezpieczenia (§ 17) regulamin przewidywał, iż w przypadku gdy kredytobiorca nie posiada wymaganego wkładu własnego, niezbędnym warunkiem udzielenia kredytu jest ustanowienie dodatkowego zabezpieczenia podwyższonego ryzyka spłaty części kredytu w związku z niedostatecznym jego zabezpieczeniem, np. w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu (zwanego ubezpieczeniem (...)) lub innego zabezpieczenia zaakceptowanego przez Bank. W pkt 8 § 17 regulamin stanowił, że zarówno ubezpieczającym jak i ubezpieczonym jest wyłącznie bank. Sumę ubezpieczenia stanowi kwota odpowiadająca niskiemu wkładowi powiększona o odsetki umowne i od zadłużenia przeterminowanego naliczone do ostatniego dnia okresu wypowiedzenia oraz odsetki naliczone od dnia, w którym bezskutecznie upłynął okres wypowiedzenia do dnia wypłaty odszkodowania oraz koszty wysłanych upomnień i wypowiedzenia umowy (§ 17 pkt 8 pdpkt 2).

Powodowi nie przedstawiono umowy ubezpieczenia, ani jej ogólnych warunków.

Pozwany bank pobrał z rachunku powoda tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu:

- w dniu 15 kwietnia 2011 r. kwotę 2.362,50 zł,

- w dniu 2 czerwca 2014 r. kwotę 764,16 zł,

W dniu 12 lutego 2016 r. pozwany zwrócił powodowi kwotę 424,53 zł tytułem zwrotu opłaty ubezpieczeniowej (...)

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za częściowo zasadne.

Wskazał, że strony łączyła umowa kredytu. Przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (art. 69 ust. 1 pr. bank.).

Roszczenie powoda opiera się na twierdzeniu, że postanowienie § 3 ust. 3 umowy stanowi klauzulę abuzywną. Jak stanowi art. 385¹ § 1 zd. I k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

W niniejszej sprawie przedmiotowe postanowienie umowne nie określa głównego świadczenia powoda, gdyż nie odnosi się do essentialia negotii umowy kredytu. Wynagrodzenie (prowizja, o której mowa w art. 69 pr. bank.) za udzielenie kredytu jest bowiem uregulowane w odmiennym punkcie umowy. Sporna klauzula zaś w paragrafie dotyczącym prawnych zabezpieczeń i ich kosztów. Stąd też dopuszczalne jest przeprowadzenie indywidualnej kontroli spornego postanowienia pod kątem ewentualnej abuzywności.

Nie jest między stronami sporne, że przedmiotowa umowa zawierana była jako typowa umowa adhezyjna. Powód miał możliwość wyrażenia albo niewyrażenia zgody na zaproponowane warunki, natomiast ingerencja w ich treść w praktyce była wyłączona. Pozwany nie przedstawił żadnego dowodu przeciwnego, a to na nim w tym zakresie spoczywa ciężar dowodu, że postanowienie zostało indywidualnie uzgodnione (art. 385¹ § 4 k.c.). Dodać należy, że możliwość indywidualnego uzgodnienia postanowienia umownego należy rozumieć nie jako możliwość wyrażenia lub niewyrażenia zgody na zamieszczenie w umowie postanowienia dotyczącego określonego sposobu zabezpieczenia, a o realną możliwość negocjacji treści tego postanowienia. Owo indywidualne uzgodnienie ma mieć bowiem wydźwięk realny w tym sensie, że nie może ograniczać się wyłącznie do wyrażenia zgody na zaproponowane przez przedsiębiorcę warunki albo braku takiej zgody; dla przyjęcia iż postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, konieczne byłoby wykazanie, że konsument mógł ingerować w treść badanego postanowienia tak, że realnie możliwa była jego zmiana w wyniku prowadzonych negocjacji.

Dlatego też Sąd Rejonowy nie podzielił argumentacji pozwanego, sprowadzającej się do stwierdzenia, że złożenie wniosku o ubezpieczenie niskiego wkładu, jest tożsame z indywidualnym uzgodnieniem spornego warunku umowy.

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy wskazał, że należy rozważyć, czy sporne postanowienie kształtuje prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy.

Zauważył, że naruszeniem dobrych obyczajów jest już samo nieprzedstawienie powodowi choćby podstawowych warunków stosunku ubezpieczenia. Dobry obyczaj kupiecki nakazuje powiadomić konsumenta, jaka jest treść stosunku prawnego, skoro konsument ma ponosić jego koszty, przynajmniej w zakresie tego, jakie wypadki są objęte ochroną ubezpieczeniową, jakie są ewentualne wyłączenia odpowiedzialności, w jakim przypadku ubezpieczyciel ma prawo regresu. Dobry obyczaj nakazywałby również okazanie dowodu uiszczenia składki ubezpieczeniowej, której koszt ma ponosić powód.

Ani treść powołanej klauzuli, ani regulamin nie precyzuje przedmiotu ubezpieczenia ani też nie wskazuje w razie zajścia jakiego wypadku ubezpieczeniowego ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność.

Treść klauzuli sformułowana jest nieklarownie. Początkowo wskazuje, że przedmiotem ubezpieczenia jest tzw. niski wkład własny („zabezpieczeniem kredytu jest ubezpieczenie niskiego wkładu własnego”), w dalszej części mowa jest jednak o tym, że ubezpieczeniem objęte jest zadłużenie („jeśli {...} nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem), w końcowej części mowa jest natomiast o kosztach związanych z podwyższonym ryzykiem spłaty kredytu („kredytobiorca upoważnia bank do pobrania kosztów związanych z podwyższonym ryzykiem spłaty kredytu”). Regulamin nie przynosi w tym zakresie żadnych nowych sformułowań, poza wskazaniem, że ubezpieczenie niskiego wkładu jest jedną z postaci zabezpieczenia podwyższonego ryzyka spłaty części kredytu („niezbędnym warunkiem udzielenia kredytu jest ustanowienie dodatkowego zabezpieczenia podwyższonego ryzyka spłaty części kredytu w związku z niedostatecznym jego zabezpieczeniem, np. w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu”).

Nie sposób również dowiedzieć się z treści klauzuli czy regulaminu co jest zdarzeniem ubezpieczeniowym. Analizując treść klauzuli można wyciągnąć wniosek, że zdarzeniem tym nie jest zdarzenie przyszłe i niepewne, którego nastąpienie powoduje uszczerbek w dobrach (...) po stronie ubezpieczającego (jak stanowi art. 2 pkt 18 ust. ubezp.), a jedynie zdarzenie polegające na istnieniu już w chwili zawarcia umowy zadłużenia w wysokości równej niskiemu wkładowi własnego kredytobiorcy. Ubezpieczenie obejmuje okres trwania tego stanu. Wskazuje się bowiem, że w razie braku spłaty zadłużenia objętego ubezpieczeniem w okresie pierwszych 36 miesięcy, ubezpieczenie podlega automatycznej kontynuacji na kolejny okres nie większy niż 180 miesięcy. Samo zatem istnienie zadłużenia powoduje uszczerbek w dobrach banku, sukcesywnie zmniejszany w miarę spłat dokonywanych przez kredytobiorcę.

W tym kontekście całkowicie niejasne jest, czy upływ okresu na jaki przewidziana została w harmonogramie spłata kwoty określonej w klauzuli i łączący się z tym faktem stan zadłużenia stanowi wypadek ubezpieczeniowy czy też okres ten nie musi upłynąć, by on nastąpił, względnie czy okres ten może być dłuższy niż ten przewidziany w harmonogramie na spłatę.

W ocenie Sądu Rejonowego to niedookreślenie wypadku ubezpieczeniowego stanowi argument na rzecz uznania klauzuli za rażąco naruszającą interes konsumenta.

Pozwala ono bowiem na wielokrotne obciążanie konsumenta kosztem odnawianego ubezpieczenia nie tylko tak długo, aż przewidziana część kredytu nie zostanie spłacona zgodnie z harmonogramem, ale także wówczas gdy będzie istniało faktyczne zadłużenie związane z niedotrzymaniem terminów spłaty tej kwoty. W takiej zaś sytuacji koszt ubezpieczenia staje się opłatą pobieraną w związku z nieterminową spłatą kredytu. W tym zakresie stanowi zatem ukrytą, a niedopuszczalną z mocy art. 483 k.c. karę umowną. Możliwość odnawiania ubezpieczenia w razie istnienia zadłużenia może skłaniać bank do czerpania dodatkowych korzyści z przedłużania ubezpieczenia do określonego w umowie pułapu czasowego, zwłaszcza, że umowa przewiduje jedynie uprawnienie banku do wypowiedzania umowy w razie istnienia zadłużenia (§ 15 ust. 1 k. 12), pozostawiając konsumentowi, dążącemu do niepowiększania kosztów, jako jedyne wyjście to najbardziej drastyczne, bo wiążące się z obowiązkiem zwrotu całego pozostałego do spłaty kredytu, tj. dokonania przez niego wypowiedzenia umowy (§ 18 ust. 1).

Osobną kwestię stanowi, że nie wiadomo w istocie także jaka kwota zadłużenia stanowić będzie o zaistnieniu zdarzenia ubezpieczeniowego. Klauzula nie daje na to odpowiedzi, wskazuje się jedynie na brak całkowitej spłaty zadłużenia, jako podstawę do przedłużania ubezpieczenia, regulamin zaś w ogóle tej kwestii nie przybliży. Póki zatem kwota niskiego wkładu nie zostanie spłacona (a pod pojęciem zadłużenia rozumieć bank będzie nie tylko kwotę niskiego wkładu, ale także odsetki umowne, odsetki karne i koszty (§ 17 pkt. 8 pdpkt. 2) w istocie może on dowolnie decydować o przedłużeniu umowy bądź o wystąpieniu do ubezpieczyciela z roszczeniem. Stwarza to stan niepewności i daje możliwość zwlekania ze zgłaszaniem zdarzenia ubezpieczeniowego, zwłaszcza, że większa ilość zgłaszanych szkód wpłynąć może na możliwości negocjowania przez bank szczególnie atrakcyjnych warunków umów ubezpieczenia. Rażąco narusza to interesy konsumenta, w tym powoda, gdyż w ten sposób – przez brak informacji – nie ma on żadnej realnej możliwości ustalenia wystąpienia bądź niewystąpienia wypadku ubezpieczeniowego.

Dlatego w ocenie Sądu Rejonowego dopuszczalnym mogłoby być pobranie tylko takiej opłaty, która stanowi koszt ubezpieczenia spłaty kwoty odpowiadającej niskiemu wkładowi przez okres przewidziany w harmonogramie na jej spłatę. Wyraźne wskazanie, iż brak spłaty w tym okresie stanowi z chwilą jego upływu podstawę do wystąpienia do ubezpieczyciela o wypłatę świadczenia, stanowiłoby jednoznaczne określenie wypadku ubezpieczeniowego.

Podkreślenia w tym kontekście wymaga również to, że w istocie nie wiadomo co składa się na ponoszony przez konsumenta koszt ubezpieczenia. Czy jest to tylko składka odprowadzana do ubezpieczyciela, czy składają się nań także jakieś koszty operacyjne, a jeśli tak to w jakiej wysokości. W umowie wskazuje się jedynie ogólnikowo, że kredytobiorca ponosi koszt związany z podwyższonym ryzykiem spłaty, co już wskazuje na dowolność w jego ustaleniu. Brak przedstawienia jakiegokolwiek kalkulacji tego kosztu sprawia, że nie może on być uznany za uzasadniony rozmiarem poniesionych wydatków z tytułu zawarcia umowy ubezpieczenia przez bank. A co za tym idzie uznać go należy za naruszający zasadę ekwiwalentności świadczeń, co również składa się na całokształt jego oceny jako klauzuli abuzywnej.

Naruszeniem interesów konsumenta jest również brak poinformowania w samej treści klauzuli o tak istotnym elemencie jakim jest regres ubezpieczyciela w stosunku do konsumenta do wysokości wypłaconego odszkodowania. W przekonaniu Sądu Rejonowego niewystarczające jest ujęcie tego zagadnienia w regulaminie. To umowa powinna być tym dokumentem, który określa wszystkie podstawowe prawa i obowiązki stron, w tym także związane z zabezpieczeniem, tym bardziej gdy wiążą się one z finansowym obciążeniem. Brak takiego wskazania stanowi naruszenie prawa do rzetelnej informacji. Brak bowiem czasu, by w trakcie krótkiego spotkania przed podpisaniem umowy przeanalizować ogólne warunki umów. Możliwość zapoznania się z nimi wszystkimi jest w sposób oczywisty iluzoryczna. Zasadą powinno być udzielanie istotnych informacji przez bank – jako przedsiębiorcę – samorzutnie, w sposób nieprzymuszony, nie zaś dopiero umożliwienie jej uzyskania, w razie inicjatywy konsumenta. Nie ma wątpliwości, że taka informacja jest istotna. Wskazać trzeba, że § 17 ust. 10 regulaminu odwołuje się jedynie do niejasnego pojęcia jakim jest zajście zdarzenia ubezpieczeniowego – jak wskazano wyżej nie wiadomo co jest w istocie tym zdarzeniem i kiedy ono nastąpi – i wypłaty odszkodowania, jako do momentu przejścia z mocy prawa na ubezpieczyciela roszczenia banku wobec kredytobiorcy. W dalszej części mowa jest o regresie, który nie może przekroczyć sumy ubezpieczenia. Konsument jednak nie ma dostępu do informacji czy suma ubezpieczenia została wyczerpana.

W tym kontekście na zaznaczenie zasługuje brak uwypuklenia w klauzuli, iż ubezpieczającym i ubezpieczonym jest bank, treść klauzuli może bowiem wprowadzać w błąd, wobec użycia pojęć okres i ochrona ubezpieczeniowa, które to w sposób naturalny tworzą konotację ze standardową umową ubezpieczeniową kredytu, w razie zawarcia której konsument nie musi się liczyć z obowiązkiem zwrotu świadczenia ubezpieczycielowi. Podkreślenia wymaga, iż powód nie został poinformowany w trakcie spotkania poświęconego podpisywaniu umowy przez pracownika banku, że bank jest ubezpieczonym i ubezpieczającym oraz, że ubezpieczycielowi w konkretnej sytuacji służy regres do kredytobiorcy, a taka informacja, jako niezmiernie istotna, gdyż potencjalnie rzutująca na decyzję o podpisaniu umowy, powinna być przez bank udzielana samorzutnie, z własnej inicjatywy.

Niejasne, a więc sprzeczne z dobrymi obyczajami, a nadto rażąco naruszające interes powoda jako konsumenta, jest również brak jakiegokolwiek informacji przekazanej powodowi co do możliwości dochodzenia zwrotu niewykorzystanej przez ubezpieczyciela składki. Trudno uznać takie uprawnienie za w pełni jasne, skoro brak jest regulacji w umowie, zaś o możliwości żądania zwrotu decydować mają ekspertyzy prawne radców prawnych zatrudnianych przez pozwanego. Jest oczywistym, że powodowi, jako nie będącym stroną umowy nie przysługuje roszczenie do ubezpieczyciela o zwrot niewykorzystanej, zapłaconej składki, gdyż służy ono wyłącznie pozwanemu jako ubezpieczającemu (art. 813 § 1 zd. II k.c.). Umowa ani regulamin nie przewiduje nie tylko jakiegokolwiek rozliczenia dotyczącego niewykorzystanej składki, ale nawet żadnych obowiązków informacyjnych pozwanego w tym zakresie. Powód nie ma nadto żadnych realnych możliwości skontrolowania, jaka wysokość składki istotnie mu się należy, bez wiedzy o jej wysokości.

Odnosząc się do argumentacji pozwanego sprowadzającej się do twierdzenia, że warunki ubezpieczenia i tak były wyjątkowo korzystne, gdyż pozwany z racji swej pozycji na rynku wybrał ofertę najkorzystniejszą, do której nie mieliby dostępu klienci indywidualni. Wskazane twierdzenia są gołosłowne. Jak już podniesiono, nie są znane w żaden sposób warunki ubezpieczenia. Tym samym Sąd Rejonowy nie ma możliwości odniesienia się do twierdzeń o ich atrakcyjności. Brak jest możliwości nawet rozpoczęcia badania w kierunku atrakcyjności ubezpieczenia i jego kosztów, jeżeli nie jest dokładnie znany jego zakres przedmiotowy; bez tej wiedzy nie sposób dokonać jakiegokolwiek rzetelnego porównania kosztów ubezpieczenia w ramach ofert rynkowych.

Nadto warto zauważyć, że nawet gdyby owa atrakcyjność oferty rzeczywiście istniała, to wynikałaby ona z całą pewnością w dużej mierze z tego, że pozycja ubezpieczyciela w ramach niniejszej umowy jest – w porównaniu do klasycznego rozwiązania – niezwykle korzystna. Jak już wskazano, w przedmiotowej konstrukcji ubezpieczycielowi przysługuje regres do kredytobiorcy. Gdyby to powód zawierał umowę ubezpieczenia, taki regres by nie istniał – w każdym razie nie z mocy ustawy. Okoliczność ta w sposób oczywisty musiałaby wpłynąć na wyższą wysokość składki ubezpieczenia zawartego przez powoda w porównaniu do ubezpieczenia zawartego przez pozwanego. Nie oznacza to jednak wcale, że opcja z ubezpieczeniem przez pozwanego jest dla powoda w ostatecznym rozrachunku korzystniejsza. Jest wręcz przeciwnie – ryzyko regresu ubezpieczyciela niweczy ewentualną korzyść niższych kosztów ubezpieczenia, przy założeniu, że taka korzyść w ogóle istnieje, gdyż jak wspomniano, ani treść stosunku ubezpieczenia, ani też rzeczywisty koszt ubezpieczenia, nie są w istocie znane.

Pozwany podnosi również, że korzyścią powoda jest to, że doszło w ogóle do zawarcia umowy kredytu. Jest to pozornie najtrafniejszy z przytoczonych przez pozwanego argumentów, niemniej nie przekonuje on o nieprawidłowości stanowiska powoda i bezzasadności jego roszczenia. Po pierwsze, pozwany marginalizuje fakt, że umowa kredytu jest umową wzajemną. Nie jest zatem tak, że jedynym beneficjentem zawartej umowy jest powód. Pozwany jest przedsiębiorcą, a umowy kredytu hipotecznego są dla niego źródłem dochodów o charakterze długoterminowym. Zawarcie umowy kredytu hipotecznego oznaczało zatem również dla pozwanego określone korzyści – w przeciwnym razie bank nie udzielałby tego rodzaju kredytów. P. warto dostrzec i to, że liczba zawartych umów, a co za tym idzie – liczba klientów, wpływa na określenie pozycji pozwanego na rynku, a w konsekwencji buduje określoną pozycję przetargową pozwanego w stosunku do innych, zawodowych uczestników rynku usług finansowych w kraju. Jak wskazuje choćby omówiona argumentacja pozwanego co do prawa skali i możliwości negocjowania przezeń szczególnie atrakcyjnych warunków umów, ma to wymierne znaczenie dla powodzenia jego interesów.

Po wtóre, argumentacja odwołująca się do korzyści powoda w postaci zawarcia umowy kredytu zdaje się wykraczać poza granice ustawowego mechanizmu kontroli. Skoro ustawodawca wyklucza badanie ekwiwalentności świadczeń głównych stron, to nie wydaje się zasadne podnoszenie argumentu sprowadzającego się do tezy, że może wprawdzie poszczególne postanowienia są abuzywne, to jednak samo zawarcie umowy jest taką korzyścią, że niweluje ona owe przypadki abuzywności i w związku z tym także te abuzywne postanowienia winny pozostawać w mocy. Wydaje się oczywistym, iż wartość świadczenia głównego jest większa od wartości świadczeń ubocznych; stąd porównywanie ich wprost byłoby bezprzedmiotowe. Co więcej, podnosząc tak sformułowany argument, pozwany winien wykazać, że powód nie mógłby uzyskać poszukiwanego kredytu w innym banku. Z całą pewnością nie wystarczy tutaj sam fakt, że powód zawarł umowę akurat z pozwanym, a nie z innym bankiem. Należy również zauważyć, że argumentacja ta w skrajnych wypadkach prowadziłaby do konieczności zaakceptowania wyzysku, skoro i on opiera się w gruncie rzeczy na tym, że osoba będąca wyzyskiwaną wybiera w istocie mniejsze zło. Z pewnością nie temu służyć ma instytucja niedozwolonych postanowień umownych, mająca wszak stanowić środek ochrony interesów konsumentów, a więc z natury słabszych uczestników obrotu.

Z pewnością nie jest również tak, że abuzywność poszczególnych postanowień dodatkowych ma być znoszona samą tylko atrakcyjnością świadczenia głównego. Gdyby taka była wola ustawodawcy, to zbędny byłby zapis, zgodnie z którym w przypadku, gdy abuzywne postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (art. 385¹ § 2 k.c.). Ów zapis jest oczywistym dowodem na to, że ustawodawca w pełni świadomie

dopuszczył – zresztą za ustawodawcą unijnym – sytuację, w której mimo atrakcyjności świadczenia głównego, niektóre postanowienia umowne zostaną uznane za niedozwolone postanowienia umowne.

Podsumowując tę część rozważań, Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że sporne postanowienie umowne ma charakter abuzywny. Tym samym, postanowienie to nie wiąże powoda, przy związaniu stron umową w pozostałym zakresie (art. 385¹ § 1 zd. I i § 2 k.c.). Co za tym idzie, powód nie miał i nie ma obowiązku spełnienia przewidzianego tym postanowieniem umownym świadczenia na rzecz pozwanego. Spełnione świadczenie podlega zaś zwrotowi jako nienależne. Jak stanowi bowiem art. 405 w związku z art. 410 § 1 i 2 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości, przy czym stosuje się to odpowiednio do świadczeń nienależnych, to jest takich, których spełniający nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Pozwany podniósł nadto zarzut przedawnienia twierdząc, że przedmiotowe świadczenie jest świadczeniem okresowym i jako takie podlega trzyletniemu przedawnieniu. Również ta argumentacja nie mogła przynieść spodziewanego przez pozwanego skutku w postaci oddalenia powództwa.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, brak jest w niniejszej sprawie świadczenia okresowego. Skoro niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże powoda, to nie ma podstawy do uiszczania na jego podstawie żadnego świadczenia na rzecz pozwanego. Świadczenie spełnione ponad to, co wynika z postanowień umownych wiążących powoda, jest świadczeniem spełnionym bez podstawy prawnej. Tak więc w grę wchodzi zwrot nienależnego świadczenia (art. 405 w związku z art. 410 § 1 w związku z art. 385¹ § 1 zd. I k.c.). Podzielić przy tym wypada tezę, że po pierwsze to pozwany samodzielnie pobrał sporną kwotę z rachunku bankowego powoda na poczet spłaty, a poza tym uwarunkowania umowne, w szczególności ewentualność postawienia całego kredytu w stan natychmiastowej wykonalności, z obowiązkiem zapłaty odsetek karnych, przy uwzględnieniu statusu powoda jako konsumenta oraz poddaniu się egzekucji, czyni zasadnym odwołanie się do instytucji spełniania świadczenia w celu uniknięcia przymusu (art. 411 pkt 1 k.c.).

W sytuacji dochodzenia zwrotu nienależnego świadczenia, przedmiotem żądania jest spełnienie świadczenia polegającego na zwrocie w naturze spełnionego świadczenia nienależnego, względnie jego wartości (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Jest to odrębna podstawa świadczenia. Nie jest to więc żaden okresowy zwrot kosztów, maksymalnie pięciokrotnie (5 razy co 36 miesięcy) w ciągu piętnastu lat (tj. 180 miesięcy), bo żeby spełnione świadczenie miało taki status, musiałoby mieścić się w granicach wyznaczonych umową – musi być świadczeniem spełnionym na jej podstawie. Innymi słowy, świadczenie polegające na zwrocie nienależnego świadczenia nie jest samo w sobie świadczeniem okresowym, ponieważ jest świadczeniem jednorazowym, którego obowiązek spełnienia powstaje z mocy ustawy w warunkach w niej określonych; ustawa nie przewiduje zaś w tym zakresie żadnego okresowego spełniania świadczeń, lecz jednorazowy zwrot nienależnie spełnionego świadczenia (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Aby móc uznać świadczenia za okresowe, musi wystąpić wielość świadczeń spełnianych w pewnych odstępach czasu na tej samej (nie takiej samej) podstawie, w ramach określonego stosunku prawnego, pozwalającego na stwierdzenie, że wprawdzie nie sposób ustalić z góry łącznej sumy poszczególnych świadczeń okresowych, co jest głównym rozróżnieniem świadczeń okresowych od jednego świadczenia spełnianego ratami, ale owe świadczenia okresowe spełniane są w ramach jednego, trwałego stosunku prawnego. W sytuacji świadczenia nienależnego z jego istoty wynika, że żadnej takiej podstawy wskazać nie sposób. Spełnienie świadczenia nienależnego jest co do zasady czynnością faktyczną, której nie sposób przydać znamienia tożsamości w ramach stosunku prawnego, niezbędnej dla przyjęcia wystąpienia świadczeń okresowych. Wręcz przeciwnie, spełnienie świadczenia nienależnego rodzi stosunek zobowiązaniowy, polegający na obowiązku spełnienia świadczenia polegającego na zwrocie świadczenia nienależnie uzyskanego w naturze lub jego równowartości, jednorazowo. Stosunek ten rodzi się zatem odrębnie dla każdego nienależnie spełnionego świadczenia.

Sąd Rejonowy wskazał przy tym, że nie podziela wyrażanego w orzecznictwie poglądu, zgodnie z którym roszczenie z tytułu nadpłaconych odsetek kapitałowych od udzielonego kredytu zostało także potraktowane jako roszczenie okresowe.

W tej sytuacji, zważywszy, że nie upłynęło dziesięć lat od samego zawarcia umowy kredytowej, zarzut przedawnienia co do roszczenia głównego nie jest zasadny.

Wobec jednak dokonania zwrotu kwoty 424,53 zł powodowi roszczenie w tym zakresie zostało oddalone.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c., z zastrzeżeniem płynącym z ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 9 listopada 2015 r.) zmieniającym od 1 stycznia 2016 roku pojęcie i wysokość odsetek.

Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia mającego taki charakter już w chwili spełnienia, staje się wymagalne od tej chwili.

Zażywszy jednak na 3-letni okres przedawnienia odsetek (art. 118 k.c.) i podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia odsetki te nie mogły być zasądzone wcześniej niż od dnia 17 lipca 2012 r. od kwoty 2.362,50 zł. W pozostałym zakresie żądanie odsetek podlegało oddaleniu jako bezzasadne.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. biorąc pod uwagę, że powód uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania.

Apelację od powyższego, w części uwzględniającej powództwo wywiódł pozwany.

Zarzucił wyrokowi:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego wyroku, tj.:

a) pominięcie w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego wyroku znacznej części zeznań powoda, z której wynika:

- że powód miał wyższe wykształcenie ekonomiczne i jest dyrektorem generalnym jednej z (...) spółek;
- że powód przed podpisaniem umowy nie prosił pozwanego o przesłanie mu wcześniej dokumentów kredytowych w celu zapoznania się z nimi;
- że powód nie czytał Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych przed podpisaniem umowy, choć pamięta, że taki dokument miał faktycznie w ręku w chwili podpisania umowy;
- że powód miał doświadczenie w zawieraniu umów o kredyt hipoteczny i w dacie zawarcia umowy z pozwanym był stroną co najmniej dwóch umów o kredyt hipoteczny;
- że powód miał świadomość obowiązku uiszczenia kosztów składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jeszcze na etapie wniosku kredytowego, a to jest na półtora miesiąca przed podpisaniem umowy kredytu;
- że powód zawierając umowę kredytu posiadał majątek pozwalający na wniesienie wkładu własnego, którego świadomie nie wniósł, gdyż jak sam stwierdził pozbawienie gotówki byłoby nierozważne, ponieważ pozostawienie wolnych środków pozwalało mu stworzyć "poduszkę finansową";
- że powód wybrał pozwany bank, gdyż pozwalało mu to na szybkie uzyskanie kredytu;

b) pominięcie w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego wyroku, okoliczności, że jeszcze na etapie wniosku o udzielenie kredytu pozwany sporządził kalkulację kredytu i przedstawił ją powodowi, a z kalkulacji tej wynikał nie tylko wprost wyrażony koszt opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, ale także kwota stanowiąca podstawę do jej obliczenia (niski udział powoda), okres ubezpieczenia, a także wyjaśnienie, że jeżeli kwota kredytu przekroczy 70% nieruchomości, to nadwyżka zostanie ubezpieczona;

c) pominięcie w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego wyroku, okoliczności że Regulamin udzielania kredytów i pożyczek stanowiący integralną część umowy zawierał definicję pojęć "niski wkład", "ubezpieczenie niskiego wkładu (brakującego wkładu własnego)" oraz (...) i, że z definicji tych wynikało, że ubezpieczenie dotyczy ryzyka banku w zakresie spłaty części kredytu stanowiącej różnicę pomiędzy kwotą udzielonego kredytu, a iloczynem wartości nieruchomości i maksymalnym dopuszczalnym przez bank wskaźnikiem (...) w wysokości 70%, a zatem z postanowień tych wynikało, jakie jest ryzyko ubezpieczeniowe (spłata części kredytu stanowiąca niski wkład);

d) ustalenie, że przedłożona powodowi do podpisu umowa stanowiła wzorzec umowy stosowany przez stronę pozwaną, który nie podlegał negocjacom ani zmianom, w sytuacji, gdy brak jest w niniejszej sprawie materiału dowodowego pozwalającego na takie ustalenie;

II. naruszenie prawa procesowego, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c.:

- poprzez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ustalenie, że pomimo, iż powód nie był stroną umowy ubezpieczenia, to powinien mieć możliwość zapoznania się z ogólnymi warunkami ubezpieczenia niskiego wkładu własnego;

- poprzez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego i z zebrany w sprawie materiałem dowodowym uznanie, że ani treść spornej klauzuli, ani regulamin nie precyzuje przedmiotu ubezpieczenia ani wypadku ubezpieczeniowego w sytuacji, gdy chociażby same definicje pojęć "niski wkład" i "ubezpieczenie niskiego wkładu" zawarte w regulaminie regulują powyższą kwestię jednoznacznie;

- poprzez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego i z zebrany w sprawie materiałem dowodowym uznanie, że treść spornego postanowienia sformułowana jest nieklarownie, w sytuacji, gdy treść umowy kredytu ujmowana in corpore również z uwzględnieniem postanowień Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych (jaki to obowiązek wynika z przepisu art. 385² k.c.) zawierała kompleksową regulację i informacje na temat zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego;

- poprzez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie, że sposób zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego został powodowi narzucony w sytuacji, gdy powód jeszcze przed udaniem się do banku celem zawarcia umowy miał świadomość zapisów umownych dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i nie zgłaszał wobec nich żadnych zastrzeżeń, a także już we wniosku kredytowym złożył oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie jego danych osobowych w związku z wykonaniem umowy ubezpieczenia niskiego wkładu;

- poprzez sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym uznanie, że pozwany może w sposób dowolny przedłużać ochronę ubezpieczeniową w ramach limitu 108 miesięcy, skoro sporne postanowienie § 3 ust. 3 wskazywało wprost na okresy ubezpieczenia wynoszące 36 miesięcy;

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak w treści uzasadnienia wyroku pełnej oceny prawnej roszczenia powoda przez pryzmat art. 385¹ § 1 k.c. i brak wyjaśnienia sfery motywacyjnej Sądu prowadzącej do uznania, że sporne postanowienie rażąco naruszało interes powoda;

c) art. 479⁴³ k.p.c. w związku z art. 365 i 366 k.p.c. poprzez nieuzasadnione zastosowanie tego przepisu i pozbawione podstaw przyjęcie, iż co do umowy zawartej przez powoda, zachodzą podstawy do zastosowania skutku przewidzianego w art. 479⁴³ k.p.c. poprzez odwołanie się wyłącznie do treści wpisu w rejestrze prowadzonym przez Prezesa UOKiK, w okolicznościach, w których w odróżnieniu od kontroli abstrakcyjnej wzorca umownego dokonywanej w trybie art. 479³⁶ k.p.c. i następnych, do której również odnoszą się hipoteza i dyspozycja art. 479⁴³ k.p.c., postanowienia umowy (nie zaś wzorca umownego) zawartej przez oznaczonego konsumenta z przedsiębiorcą, podlegają indywidualnemu badaniu pod kątem oceny wystąpienia przesłanek z art. 385¹ § 1 k.c. z uwzględnieniem kryteriów z art. 385² k.c.;

III. naruszenie prawa materialnego tj.:

a) art. 385¹ § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i przyjęcie przez Sąd I instancji, że postanowienie § 3 ust. 3 umowy zawartej między stronami, jako nieuzgodnione indywidualnie z powodem kształtuje prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając interes powoda jako konsumenta, co zdaniem pozwanego nie zachodzi albowiem klauzula ta nie jest sprzeczna ani z dobrymi obyczajami, ani nie narusza w sposób rażący interesu powoda, wyrażając się w szczególności poprzez:

- przeniesienie ocen i wyników kontroli abstrakcyjnej wzorca umowy na okoliczności niniejszej sprawy, w której Sąd Rejonowy zobowiązany był do dokonania kontroli incydentalnej postanowień umowy;

- brak rozważenia, czy w tej konkretnej sprawie doszło do rażącego naruszenia interesu konsumenta, albowiem uzasadnienie wyroku w tym zakresie odwołuje się jedynie do analizy samego pojęcia "rażącego naruszenia interesu konsumenta" bez jakiegokolwiek wyjaśnienia, dlaczego w tej konkretnej sprawie Sąd doszedł do takiego przekonania;

- nieuzasadnione przyjęcie, iż przewidziany w § 3 ust. 3 umowy kredytu obowiązek spełnienia przez powoda świadczenia pieniężnego, stanowiącego co do jego wymiaru równowartość świadczenia obciążającego pozwanego z tytułu ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia kredytu wynikającego ze specyfiki kredytu i zakresu żądania kredytobiorcy co do kwoty kredytu zaspokajającej interes powoda, stanowi samo w sobie podstawę do utożsamienia tegoż obowiązku umownego z narzuceniem przez przedsiębiorcę warunków umowy według Sądu Rejonowego spełniających a limine przesłanki z art. 385¹ k.c., z pominięciem rozważenia w jakiegokolwiek formie przyczyn leżących u podstaw wprowadzenia tego obowiązku do treści łączącej strony umowy, wynikających i w pełni zależnych od kredytobiorców i żądanego zakresu kredytowania, jak i rodzaju i charakteru ekwiwalentu tego świadczenia po stronie kredytobiorców, w postaci objęcia kredytu taką formą zabezpieczenia, która umożliwiała jego udzielenie zgodnie z wnioskiem kredytobiorców, mimo, iż według ogólnej oferty skierowanej do ogółu potencjalnych klientów banku, bank nie przewidywał możliwości udzielenia kredytu w takim zakresie, w jakim żądał powód i tylko w w/w zakresie żądając od powoda ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia, niwelującego ponoszony przez bank dodatkowy, wynikający z żądanych przez powoda parametrów kredytu, zakres ryzyka;

- nieuzasadnione przyjęcie przez Sąd, iż zabezpieczenie interesu wierzyciela stanowi naruszenie dobrych obyczajów i nieuzasadnione, a do tego rażące naruszenie interesów powoda, w okolicznościach, w których sposób zabezpieczenia jest zgodny z prawem, jak i nie stanowił nadmiernego obciążenia powoda, jako strony umowy kredytowej, jednocześnie zaś taki sposób zabezpieczenia niwelował ryzyka i ciężary związane z ustanowieniem zabezpieczeń w innej formie, co było brane pod uwagę przez kredytobiorców - w tym powoda - przy zawieraniu umów i decydowaniu o skorzystaniu z tej formy zabezpieczenia, która obecnie - po jego wykorzystaniu - jest kwestionowana w pozwie;

- niezasadne pominięcie nie kwestionowanej przez powoda, a dowodzonej przez stronę pozwaną okoliczności, iż w przypadku wniesienia przez kredytobiorcę wymaganego przez bank do udzielenia kredytu wkładu własnego, koszty te zarówno po stronie banku, jak i po stronie kredytobiorcy, nie powstałyby, jako, że koszty te związane są wyłącznie i bezpośrednio z zakresem żądanego przez powoda kredytowania, przekraczającego próg nie pociągający za sobą

ustanowienia dodatkowych zabezpieczeń, przewidziany nie tylko przez pozwanego, ale i inne banku uczestniczące w obrocie i oferujące podobne tzw. produkty bankowe (kredyt hipoteczny);

- poprzez uznanie, iż postanowienie § 3 ust. 3 umowy kredytu nie dotyczy określenia głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia, w sytuacji, gdy koszt ubezpieczenia stanowi opłatę związaną z udzieleniem kredytu, a to jest określa główne świadczenie stron, a przy tym w zakresie inicjalnego kosztu zostało sformułowane w sposób jednoznaczny i zostało wskazane wprost w umowie w kwocie 5.764,50 złotych;

b) art. 385¹ § 3 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie przez Sąd I instancji, że powód nie miał rzeczywistego wpływu na treść postanowienia § 3 ust. 3 umowy kredytu, w sytuacji, gdy zabezpieczenie spłaty kredytu w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu było bezpośrednią konsekwencją świadomej decyzji powoda odnośnie kredytowania nieruchomości bez zaangażowania środków własnych w wymaganej wysokości oraz tego, że powód nie przedstawił bankowi żadnego innego zabezpieczenia części kredytu stanowiącej brakujący wkład własny;

c) art. 385² k.c. poprzez jego niezastosowanie i dokonanie oceny zgodności spornego postanowienia umowy z dobrymi obyczajami bez uwzględnienia okoliczności zawarcia umowy i bez uwzględnienia stanu z chwili jej zawarcia, co uzasadnia stwierdzenie, że Sąd Rejonowy w istocie dokonał oceny spornego postanowienia w trybie właściwym dla Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i co prowadzi do nierozpoznania istoty sprawy, przy czym powyższy zarzut wyraża się przede wszystkim w tym, iż:

- przy ocenie sprzeczności kwestionowanego postanowienia z dobrymi obyczajami i naruszenia przez nie interesu konsumenta, Sąd I instancji dokonał w istocie analizy jedynie literalnej treści umowy i regulaminu z pominięciem znacznej części okoliczności wynikających z dowodu z przesłuchania stron - z ograniczeniem do strony powodowej;

- sąd nie przydał odpowiedniej wagi okoliczności, że powód w dacie zawarcia umowy kredytu posiadał wyższe wykształcenie prawnicze i wykonywał zawód doradcy podatkowego i prowadził działalność gospodarczą w tym zakresie;

- sąd nie przydał odpowiedniej wagi okoliczności, iż część kredytu w łącznej wysokości 54.000 złotych została udzielona w celu niezwiązanym bezpośrednio z nabyciem nieruchomości, a realizującym inne potrzeby i interesy powoda (kredytowanie opłat okołokredytowych i innych kosztów udzielenia kredytu, refinansowanie wcześniej wniesionego wkładu);

- sąd nie przydał odpowiedniej wagi okoliczności, iż kwota kredytu była znaczna i zdecydowanie ponadprzeciętna;

- sąd nie uwzględnił okoliczności, iż zawarta przez strony umowa kredytu przewidywała wieloletnie obustronne zobowiązania, udzielony kredyt był produktem bankowym o podwyższonym stopniu skomplikowania, kwota kredytu podlegała waloryzacji a okres kredytowania wynosił 30 lat, co w konsekwencji oznacza, iż docelową grupą kredytobiorców (do której zalicza się również powód), byli konsumenci o podwyższonej wiedzy i świadomości związanej z zawieraną umową;

w sytuacji, gdy powyższe okoliczności pozwalały na postawienie powodowi dalej idących wymagań w zakresie staranności i lojalności kontraktowej, przejawiających się w obowiązku dążenia do zwarcia umowy kredytu w sposób świadomy, po dokładnym zapoznaniu się z ofertą banku, zasadami udzielania kredytu i warunkami wykonywania umowy oraz po wyjaśnieniu wszelkich ewentualnych niejasności i kwestii spornych zarówno w zakresie treści samej umowy kredytu, jak i regulaminu udzielania kredytów;

d) art. 385¹ k.c., w związku z art. 385² k.c. oraz art. 22¹ k.c. poprzez pozbawione podstaw przyjęcie przez Sąd I instancji, że przepis art. 385¹ k.c. stanowi wyraz paternalistycznej ochrony przyznanej konsumentowi, jako stronie umowy zawartej z przedsiębiorcą, w taki sposób, że konsument nie jest obowiązany do wykazania żadnej chociażby elementarnej staranności przy podejmowaniu decyzji o wstąpieniu w relacje kontraktowe z przedsiębiorcą w sytuacji, gdy ze względu na cel kredytowania, wysokość kredytu i przynioty osobiste powoda, obiektywnie wymagana wobec

powoda miara staranności przekraczała miarę oczekiwaną od przeciętnego konsumenta, który zgodnie z definicją legalną tego pojęcia, stanowiskiem doktryny jest konsumentem dostatecznie dobrze poinformowanym, świadomym, rozsądnym, uważnym, ostrożnym, krytycznym, spostrzegawczym, samodzielnym, dostatecznie wykształconym, podejrzliwym i oświeconym, poszukującym i korzystającym z kierowanych do niego informacji, polegającym na swoich umiejętnościach oceny oferty produktów i usług, działającym rozsądnie i rozważnie, ufającym własnym decyzjom rynkowym;

e) art. 6 k.c. w związku z art. 3 k.p.c. i art. 232 k.p.c.:

- poprzez pozbawione podstaw przyjęcie, że powód udowodnił, iż postanowienie § 3 ust. 3 umowy rażąco narusza jego interes jako konsumenta i jest sprzeczne z dobrymi obyczajami w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na postawienie takiej tezy;

- poprzez zastąpienie materiału dowodowego sprawy odniesieniem się do orzecznictwa sądowego zapadającego na gruncie tzw. abstrakcyjnej kontroli wzorców umownych, w taki sposób, że ww. odniesienie w ocenie Sądu I instancji wyłączyło konieczność dowodzenia roszczenia przez powoda, co skutkowało przyjęciem niemal a priori roszczenia powoda za udowodnione i uzasadnione, nie w oparciu o rozważenie materiału dowodowego w sprawie prezentowanego przez strony i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że powód udowodnił roszczenie i jego zasadność w zakresie ponoszonych przez niego kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu;

- poprzez odstąpienie od rozpoznania sprawy w oparciu o okoliczności sprawy ustalone w postępowaniu przed Sądem Rejonowym i zastąpienie materiału dowodowego sprawy własnymi ocenami i wnioskowaniami Sądu, wyprowadzonymi z pominięciem większości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie oraz poprzez przyjęcie, że w istocie nie zachodzi konieczność dowodzenia roszczenia przez powoda, wobec uznania przez Sąd roszczenia powoda za z góry udowodnione z uwagi na treść analizowanego § 3 ust. 3 umowy kredytu, nie zaś w oparciu o wszechstronne rozważenie materiału dowodowego sprawy;

f) art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 405 k.c. poprzez pozbawione podstaw przyjęcie, że pozwany bank wzbogacił się kosztem strony powodowej w stopniu odpowiadającym kosztom objęcia kredytu powoda, ubezpieczeniem brakującego (niskiego) wkładu własnego;

g) art. 411 pkt 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uwzględnienie powództwa w całości, podczas, gdy powód nie złożył zastrzeżenia zwrotu świadczenia przy uiszczeniu kosztów ubezpieczenia za okres pierwszych 36 miesięcy ubezpieczenia ani przy uiszczeniu kosztów na kolejne 36 miesięczne okresy ubezpieczenia;

h) art. 70 ust. 1 prawa bankowego w związku z art. 93 ust. 1 prawa bankowego poprzez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy bank udzielił powodowi kredytu hipotecznego bez wniesienia przez niego wymaganego przez bank wkładu własnego, a zabezpieczenie spłaty części kredytu hipotecznego stanowiącego tzw. niski wkład własny poprzez ubezpieczenie niskiego wkładu własnego może stanowić formę zabezpieczenia spłaty zobowiązania kredytowego.

W konsekwencji postawionych zarzutów skarżący wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1. poprzez oddalenie powództwa w całości;
- 2) zmianę zawartego w punkcie 3. wyroku rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego;
- 3) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Rozpoczynając analizę zarzutów apelacji, należy odnieść się w pierwszej kolejności do zarzutów prawa procesowego, gdyż prawidłowo ustalony i oceniony stan faktyczny determinuje kierunek dalszych rozważań w aspekcie prawa materialnego.

Nietrafnie podnosi między innymi skarżący, iż Sąd Rejonowy w sposób błędny i uchybiający dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. przyjął, że postanowienia umowy kredytowej w przedmiocie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego były niejednoznaczne, w sytuacji, gdy postanowienie to zostało w sposób wyczerpujący doprecyzowane zarówno w stanowiącym integralną część umowy Regulaminie udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych, jak i w decyzji kredytowej.

Przypomnieć należy, iż w myśl powołanego wyżej przepisu ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującego w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Należy przy tym zaznaczyć, że bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, co zostanie bliżej podniesione w dalszym toku wyводу, są podnoszone przez skarżącego, jako pominięte przez Sąd Rejonowy, okoliczności dotyczące przymiotów osobistych powoda takich jak wykształcenie, czy wykonywany zawód.

Skarżący podniósł także zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Skuteczność zarzutu naruszenia omawianego przepisu jest przyjmowana z ograniczeniem do przypadków, gdy z treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie można w ogóle zorientować się co do podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2004 r., I CK 624/03, LEX nr 97446).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy wyczerpująco odniósł się do dowodów zebranych w sprawie, wskazując, którym odmówił wiarygodności i z jakich powodów. Pisemne motywy zaskarżonego postanowienia umożliwiają odtworzenie rozumowania Sądu pierwszej instancji, które znalazło wyraz w jego sentencji i pozwalają na dokonanie kontroli instancyjnej przez sąd odwoławczy.

Należy również przypomnieć, że z

arzuty naruszenia przepisów postępowania, których skutkiem nie jest nieważność postępowania, wtedy mogą być skutecznie podniesione, gdy strona skarżąca wykaże, że zarzucane uchybienie miało wpływ na treść rozstrzygnięcia. W realiach przedmiotowej sprawy skarżący nie podjął nawet próby wykazania powyższej okoliczności.

Sąd Okręgowy w pełni podziela przy tym stanowisko, że skoro uzasadnienie orzeczenia, mające wyjaśnić przyczyny, dla których orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, to wynik sprawy nie może zależeć od tego, jak zostało ono napisane i czy zawiera wszystkie wymagane elementy. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych przypadkach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z: 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNP 2003, nr 7, poz. 182; 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP nr 15, poz. 352; 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05; 24 sierpnia 2009 r., I PK 32/09; 16 października 2009 r., I UK 129/09; 8 czerwca 2010 r., I PK 29/10). W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja jednak z całą pewnością nie zachodzi.

Idąc dalej, zauważyć należy, iż Sąd Rejonowy już na wstępie uzasadnienia zaskarżonego wyroku przeprowadził szeroką analizę kwestionowanego przez powoda postanowienia umowy kredytowej celem wykazania, iż § 3 ust. 4 przedmiotowej umowy odnosi się do świadczenia niebędącego świadczeniem głównym i określa to świadczenie w sposób niejednoznaczny.

Ocena ta otworzyła zaś drogę do czynienia dalszych rozważań, celem wykazania, że postanowienie to, niebędące postanowieniem uzgodnionym indywidualnie przez strony, kształtuje prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, a tym samym stanowi klauzulę abuzywną, co oznacza, iż nie wiąże ono powoda jako słabszej strony w stosunku prawnym z udziałem przedsiębiorcy – pozwanego. Z oceną tą nie zgodziła się strona pozwana. Skarżący wywodził między innymi w swojej apelacji, iż konkluzja Sądu Rejonowego, że postanowienie zawarte w § 3 ust. 4 umowy kredytowej (błędnie przy tym wskazując, że chodzi o § 3 ust. 3 umowy, który dotyczy w rzeczywistości kwestii ubezpieczenia na życie), określa świadczenie powoda w sposób niejednoznaczny, nie została oparta na wszechstronnej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, a zwłaszcza została dokonana bez uprzedniej analizy treści stanowiącego integralną część umowy kredytowej Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych określających zasady ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, złożonego przez powoda oświadczenia o zapoznaniu się z postanowieniami Regulaminu, a także dowodu w postaci decyzji kredytowej zawierającej szczegółowe informacje na temat zasad ubezpieczenia niskiego wkładu, maksymalnego okresu trwania tego ubezpieczenia, sposobu liczenia kosztów ryzyka spłaty części kredytu związanego z niskim wkładem, wysokości kwoty, którą pozwany był uprawniony pobrać z rachunku powoda tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz wysokości kwoty kredytu objętej ubezpieczeniem. Zarzutu tego nie można uznać za skuteczny.

Należy zauważyć, iż kwestionowane postanowienie umowy kredytowej zawarte w jej § 3 ust. 4 stanowi, że prawnym zabezpieczeniem kredytu jest między innymi ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu na trzydziestosześcioletni okres ubezpieczenia. Jednocześnie paragraf ten zawiera postanowienie, iż kredytobiorca (powód) upoważni Bank (pozwanego) do pobrania środków w wysokości 4,5% kwoty kredytu objętej ubezpieczeniem, co daje w konsekwencji 2.362,50 zł, tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz zwrotu kosztów z tytułu automatycznego przedłużenia ubezpieczenia niskiego wkładu bez odrębnej dyspozycji. Mimo, iż umowa kredytowa zawierała tak istotne postanowienie, jakim było powstanie dodatkowego stosunku prawnego (pomiędzy pozwany Bankiem – ubezpieczonym i ubezpieczającym a Bankiem (...)), którego ciężar w

postaci obowiązku uiszczenia składki, a także ryzyko wystąpienia przez pozwanego z roszczeniem zwrotnym w stosunku do kredytobiorcy, spoczywał zasadniczo wyłącznie na powodzie, nie została powodowi przedstawiona szczegółowa treść stosunku ubezpieczenia. Z załączonych dokumentów nie wynika, jaki był rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki są objęte tą ochroną oraz jakie są ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Okolicznością pozostającą w rozpoznawanej sprawie poza sporem jest również to, że powodowi nie zostały przedstawione ogólne warunki ubezpieczenia, jak również sam dokument przedmiotowej umowy.

Chybiony okazał się również zarzut naruszenia art. 70 ust. 2 ustawy Prawo bankowe. Przepis ten stanowi, iż osobie fizycznej, prawnej lub jednostce organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, o ile posiada zdolność prawną, które nie mają zdolności kredytowej, bank może udzielić kredytu między innymi pod warunkiem ustanowienia szczególnego sposobu zabezpieczenia spłaty kredytu. Opierając się na treści cytowanej normy prawnej skarżący wywodzi, iż skoro ustawa Prawo bankowe wprost przewiduje możliwość zabezpieczenia kredytu w razie braku zdolności kredytowej osoby ubiegającej się o udzielenie jej kredytu, to ustanowienie takiego zabezpieczenia w umowie kredytowej poprzez wprowadzenie do jej treści postanowienia o ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego jest w pełni uprawnione. Argumentacji tej w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie można uznać za trafną. Przede wszystkim zauważyć należy, iż powołany wyżej przepis ustawy przewiduje możliwość ustanowienia szczególnego sposobu zabezpieczenia spłaty kredytu w sytuacji, gdy osoba ubiegająca się o udzielenie kredytu nie posiada zdolności kredytowej. W rozpoznawanej sprawie zaś w ogóle nie była rozważana kwestia posiadania, bądź nie, przez powoda zdolności kredytowej, co więcej pozwany zdolności tej nie kwestionował. Powodem wprowadzenia do umowy kredytowej § 3 ust. 4 przewidującego szczególnego rodzaju zabezpieczenie był bowiem niski wkład własny powoda i to ten wkład właśnie podlegał ubezpieczeniu, a nie zaś brak w ogóle zdolności kredytowej powoda. Wątpliwe jest zatem, czy przepis art. 70 ustawy Prawo bankowe może mieć w niniejszej sprawie zastosowanie.

Bezzasadny jest również zarzut pozwanego naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 385¹ § 1 k.c.

Zgodnie z treścią art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Do uznania badanego postanowienia umownego za niedozwolone konieczne jest łączne stwierdzenie występowania czterech przesłanek: umowa musi zostać zawarta z konsumentami (co w niniejszej sprawie pozostawało bezsporne), kwestionowane postanowienie nie może zostać uzgodnione indywidualnie, postanowienie to musi kształtować prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy oraz nie może dotyczyć głównych świadczeń stron sformułowanych w sposób jednoznaczny.

Jak więc widać, w świetle powyższej definicji, bez znaczenia dla uznania postanowienia umownego za niedozwolone, są podnoszone w apelacji przez skarżącego okoliczności takie, jak to, że powód miał wyższe wykształcenie ekonomiczne i jest dyrektorem generalnym jednej z (...) spółek, przed podpisaniem umowy nie prosił pozwanego o przesłanie mu wcześniej dokumentów kredytowych w celu zapoznania się z nimi, nie czytał Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych przed podpisaniem umowy, choć pamięta, że taki dokument miał faktycznie w ręku w chwili podpisania umowy, powód miał doświadczenie w zawieraniu umów o kredyt hipoteczny i w dacie zawarcia umowy z pozwanym był stroną co najmniej dwóch umów o kredyt hipoteczny, powód miał świadomość obowiązku uiszczenia kosztów składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jeszcze na etapie wniosku kredytowego, a to jest na półtora miesiąca przed podpisaniem umowy kredytu, powód zawierając umowę kredytu posiadał majątek pozwalający na wniesienie wkładu własnego, którego świadomie nie wniósł, gdyż jak sam stwierdził pozbawienie gotówki byłoby nierozważne, ponieważ pozostawienie wolnych środków pozwalało mu stworzyć "poduszkę finansową" oraz, że powód wybrał pozwany bank, gdyż pozwalało mu to na szybkie uzyskanie kredytu. Jedno i to samo postanowienie umowne, zawarte w stosowanym przez przedsiębiorcę wzorcu umownym, nie może być traktowane raz jako dozwolone a raz jako niedozwolone z uwagi na różny status wykształcenia, czy wiedzy konsumenta.

Skarżący zarzucił dalej, iż kwestionowane postanowienia umowne dotyczyły głównych świadczeń stron. Wedle treści art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe (tekst jednolity Dz.U. z 2015 roku, poz. 128), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest jednym ze sposobów zabezpieczeń spłaty kredytu, a zatem stanowi świadczenie o charakterze ubocznym. Zabezpieczenie ma jedynie akcesoryjny charakter i nie jest świadczeniem niezbędnym przy ustalaniu treści umowy. Nie ma zatem racji skarżący, twierdząc, iż świadczenie z tytułu ubezpieczenia stanowi element ceny. Poza tym umowa w sposób całkowicie odrębny reguluje kwestię wynagrodzenia pozwanego.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że sporne postanowienie nie zostało uzgodnione indywidualnie, gdyż powód nie miał rzeczywistego wpływu na treść postanowień w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. We wniosku kredytowym wyraził zgodę na objęcie kredytu przedmiotowym ubezpieczeniem, gdyż warunkowało to pozytywną weryfikację wniosku o udzielenie kredytu.

Kwestionowaną klauzulę uznać należało równocześnie za sprzeczną z dobrymi obyczajami i rażąco naruszającą interesy konsumentów. Naruszeniem dobrych obyczajów w niniejszej sprawie było już samo nieprzedstawienie powodowi treści stosunku ubezpieczenia oraz nieudzielenie informacji o treści tegoż stosunku, a w szczególności pozbawienie powoda możliwości zapoznania się z ogólnymi warunkami ubezpieczenia niskiego wkładu własnego celem uzyskania wiedzy między innymi o tym, jaki jest rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki są objęte tą ochroną oraz jakie są ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Na powódzie spoczywał znaczny ciężar z tytułu umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, której powód nie był stroną, jednakże zobowiązany został do uiszczenia kosztów tegoż ubezpieczenia. Pomimo tego, powód nie miał w okolicznościach rozpoznawanej sprawy faktycznie żadnych możliwości, aby dowiedzieć się, jaki jest zakres ochrony ubezpieczeniowej, a także o innych istotnych postanowieniach umowy ubezpieczenia. W istocie powód dysponował zatem jedynie oświadczeniem pozwanego, że pokrywa rzekome koszty ubezpieczenia, nie wiedząc jednak naprawdę za co płaci. W konsekwencji słuszne jest stwierdzenie, iż rażąco narusza to interesy powoda, gdyż w ten sposób – przez brak informacji – nie mają oni żadnej realnej możliwości ustalenia choćby wystąpienia bądź nie wypadku ubezpieczeniowego.

Należy również wskazać, iż celem ubezpieczenia niskiego wkładu pozostawało zagwarantowanie pozwanemu bankowi możliwie największych profitów przy równoczesnym (kosztem powodów) ograniczeniu ryzyka gospodarczego związanego z dokonaną czynnością bankową. Zasadniczo jedynym beneficjentem ubezpieczenia pozostawała strona pozwana – profesjonalista na rynku usług finansowych, która jako ubezpieczona dzięki zobowiązaniu powodów do uiszczania składek uzyskała daleko idące zabezpieczające płatność kredytu w razie problemów z ich wypłacalnością. Powód został obciążony obowiązkiem uiszczenia niebagatelnej kwoty bez uzyskania jakiegokolwiek świadczenia ekwiwalentnego. Nie bez znaczenia pozostaje także, że, uwzględniając zawarcie z powodem przez stronę pozwaną umowy kredytu waloryzowanego obcą walutą (frankiem szwajcarskim), w chwili kontraktowania nie sposób było ustalić jak długo zabezpieczenie będzie trwać, tj. kiedy wartość kredytu pozostałego do spłaty osiągnie pułap, w którym wedle umowy wystarczającym będą poczynione przy kontraktowaniu pozostałe zabezpieczenia. Okoliczności powyższe wskazują, że poprzez zawarcie umowy zawierającej omawiane postanowienie doszło do przerzucenia ryzyka gospodarczego związanego z prowadzoną przez stronę pozwaną zawodowo działalnością bankową na powoda – konsumenta.

Bezzasadny był również zarzut pozwanego, że Sąd Rejonowy uznał abuzywność kwestionowanych przez powoda postanowień umownych w oderwaniu od kontekstu całej umowy, a w szczególności przy pominięciu zapisów umieszczonych w Cenniku i Regulaminie. Sąd Rejonowy dokonał wyczerpującej oceny kwestionowanych postanowień również w odniesieniu do Cennika i Regulaminu w kontekście doprecyzowania warunków ubezpieczenia niskiego

wkładu własnego powodów we wskazanych dokumentach oraz w kontekście nieprzedstawienia przedmiotowych dokumentów powodom przed zawarciem umowy. Sąd I instancji, oceniając abuzywność kwestionowanych postanowień umownych, odniósł się również do innych uregulowań umowy, w szczególności oświadczenia powoda, że przed zawarciem umowy zapoznał się z Regulaminem i Cennikiem.

Trzeba przy tym zważyć, że Wbrew stanowisku apelującego, także powołane przez niego dowody w postaci Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych, złożonego przez powoda oświadczenia o zapoznaniu się z postanowieniami Regulaminu, a także dowodu w postaci decyzji kredytowej nie precyzują dokładnie praw, a szczególności obciążeń, jakie miałyby wynikać dla powoda z treści postanowienia zawartego w § 3 ust. 4 umowy kredytowej. Odnosząc się w pierwszej kolejności do wskazanego wyżej Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych, należy wskazać, iż w jego rozdziale VI § 15 ust. 8 zostały rozwinięte postanowienia w przedmiocie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego stanowiącego jedno z prawnych zabezpieczeń kredytu, w paragrafie tym nadal jednakże nie został określony rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, a nadto nie zostały wymienione wypadki objęte tą ochroną oraz ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Przede wszystkim jednakże nie określono, do jakiej kwoty Bank - ubezpieczyciel – może, w razie zajścia zdarzenia ubezpieczeniowego i wypłaty z tego tytułu stronie pozwanej odszkodowania, zwrócić się z roszczeniem regresowym do powoda. Wprawdzie zatem powód podpisał umowę kredytową, w której złożył jednocześnie oświadczenie o zapoznaniu się z jej treścią oraz z treścią stanowiącą jej integralną część Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych, nie sposób jednakże uznać, iż Regulamin ten w jakikolwiek sposób doprecyzowuje - w zakresie mającym istotne znaczenie dla powoda – postanowienia zawarte w § 3 ust. 4 umowy kredytowej.

W konsekwencji powyższego za nietrafny należało uznać również zarzut naruszenia art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. poprzez przyjęcie, iż świadczenie spełnione przez powoda tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego stanowi świadczenie nienależne. Jeżeli bowiem, jak prawidłowo uznał Sąd Rejonowy, postanowienie zawarte w § 3 ust. 3 umowy stanowiło niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 i § 2 k.c. i z racji tego nie wiązało ono powódkę, to tym samym spełnienie na jego podstawie świadczenia nastąpiło bez podstawy prawnej, a w związku z tym było ono świadczeniem nienależnym podlegającym zwrotowi na podstawie art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c., którą to podstawę Sąd Rejonowy zastosował w niniejszej sprawie prawidłowo.

Powyższe przesądza o braku podstaw do uwzględnienia apelacji, która jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.